SPOSOB

ABO

NAVKI SKVTECZNE

Do nábyćia głębokiey

POKORY,

Zakonnym osobom, y wszytkim w tey się cnocie obieraiącym barzo potrzebne, y do zachowania godne.

Z Łáćinskiego Języká ná Polski z pilnośćią przełożone.

Przez Zakonniká S. Zakonu Cystercyenskiego.

Zá pozwoleniem Stárszych.

Pokorne w duchu zbawi. Psal: 33.

W WARSZAWIE,
V Iana Trelpinskiego K. I. M. Druk.
Roku P. 1641.

APPROBACYA.

Ja X. Sebástyan Nuceryn/ Kathedrál-
nego w Krákowie Kośćiołá Káznodźie-
iá Ordinarius, świádczę iż te Kśiążeczki
názwáne SPOSOB glebokiey Pokory/
przeyrzałem; y nálazłem że bydź wielkie
á prawdźiwe náuki o Pokorze máiące:
Przeto áby Drukowáne były ná pospo-
lite zbudowánie/ iáko Censor Kśiąg w
Dioecesiey Krákowskiey/ chętnie pozwo-
liłem. Dat. w Krak: dniá 10 Stycżniá
Roku Páńskiego 1622.

WIELEBNEMV OYCV
Jego Mći
X. ADAMOWI TREBNICOWI
z przeyrzenia Bozkiego
OPATOWI OLIWSKIEMV,
Zakonu S. Cystercyenskiego, po wszytkiey Koronie Polskiey Commissarzowi Generalnemu, &c. &c.

Bráćia tegoż Zakonu / Klásztoru Mogilskiego / hoynego błogosłáwieństwá Páńskiego pokornie życzą.

OYcowska miłość y stáránie, ktore Wielebnosć W. ácz o wszytkim tym Zakonie Swiętym, iednák osobliwie o nászym vbogim Klasztorze podeymuiesz, dawno á słusznie to po nas wyćiągáło, żebysmy dobrodźiey-

stwá

ſtwá tákiego wzdzięcznemi bę
dąc, iákim też zwierzchnym zna
kiem tę wzdzięczność nászę o
świadczyli. Pomyśláiąc tedy o
tym; á to ſię (máluchnać w pra
wdzie) okázyá podałá; wielki
iednák pożytek w duſzách nabo
żnych czynić można ten Skárbil
zákopány, ten, mowię piękny á
prawdziwy Spoſob, ábo Náuká
do nábyćia Pokory Swiętey po
iáwić, y ná świátło do Druku po
dáć. Ktory, iż od Wiel: W. ſà
mego, z Fráncuſkiego ná Láćin
ſki ięzyk przełożony ieſt; teraz
też ná Polſki z Láćinſkiego prze
tłumáczony, onże WM. M. P
oſobliwie oddáiem, dedykuiem
y pokornie przypiſuiem, rozu
miejąc, iż też iáko od ſwoiego
Pátroná y obronce tym wdzię
czniey przyięty będzie. Páná
Bogá

Bogá zátym prośim, áby nam Wielebn. W. ku chwale swey S. y tego Zakonu pocieszę, w dobrym zdrowiu długo chowáć raczył. Oddáiem się wszyscy miłośćiwey łásce Wiel: W. iák napokornicy. z Klasztoru Mogilskiego 2 dniá po Nowym Lećie, Roku P. 1622.

WM. náſzego M. P.
y Pátroná

Niegodni słudzy
y Bogomodlcy

Bracia Klasztoru
Mogilskiego.

PRZEDMOWA
Do Nabożnego Czytelniká.

DO ćiebie nabożny á Zakonny Czytelniku/ do ćiebie ninieysze o Pokorze náuki/ rzecz swoie czynią/ y do ćiebie sie obracáią. Ztąd bowiem/ iż osobą Zakonną iesteś/ ztąd mowię/ obyczáiem osobliwym/ pokornym powinien bydź/ y obowiązány iesteś. Z tey powinnośći trzymáć sie masz stop Páná twego IEZVSA CHRYSTVSA Syná Bożego/ y nigdy od nich nieodstępowáć. On sam bowiem vniżywszy sie/ y vpokorzywszy ták dálece/ aż do sromoty krzyżowey/ on sam mowię wyrzekł/ y iáśnie opowiedźiał/ że żaden zbáwion nie będźie/ iedno pokorny. A przetoż nie rozumiey/ że te náuki do ćiebie nie náleżą: ktoreć sie ná to przekłádáią/ ábyś pokornym został.

Rozumiesz iż są bárzo wysokie/ y śiły twoie przechodzące/ á do wykonánia trudne? Owszem to rozumiey/ że są nawłaśnieysze/ y napotrzebnieysze do tego/ ábyś ták wielkiego dobrá dostąpił. Te bowiem/ nákształt wiátru gwałtownego/ ábo iáko rzeká bystra/ prędko ćię w

mo-

morze wßytkich cnot zaniosła. Przetoż one czytay/ y znowu roczytay/ vznaway w nich wolą Bożą/ y poznay taiemnice zbáwienia twego/ vżywáiąc we wßelákiey okázyey káżdego z tych Náuk Punktu/ iákoby miecza/ ná vćięćie ßyie Pychy przeklętey.

Nigdyby był Author tych Náuk ná świátło nie wydał/ żeby snać nie zdał śie krzywdy czynić Pokorze świetey (ktora koniecznie nie chce áby ią wiedźiano/) gdyby go dwie rzeczy do tego były nie przywiodły. Jedná/ iż często niektore duße nabożne tego śie v niego napieráły/ vkázuiąc/ iż te rzeczy dłużßym milczeniem pokrywáć/ iest dobrym Zakonnikom wielką do łáski Páńskiey pomoc odeymowáć. A druga byłá/ boiaźń słuszna. Gdy bowiem z nich niektorzy mieli inż te Náuki przepisane/ y prágneli/ áby były w Druk podáne/ chcąc nieco według zdánia swego do nich przydáć/ obawiáć śie było potrzebá/ żeby snać nie odstąpił od przedśiewźiętey rzeczy/ sposob pisánia wespoł z Duchem tego ktory pisał.

Ktory też choćiaż sam tych Náuk nigdy do zwyczáiu y vczynku doskonále nie przywodźił; długo śie iednák onych porządzaniem báwił/ y náuczył śie rá-

Moy przez prostą śćieszkę prawdy / niż przez vmiejętność y dyskurs rozumu ludzkiego. Przyymiże ie tedy / á ieślić się podobáią / proś Páná Bogá / áby iákoć ie dał poznáć / y rozumem przeyrzeć / ták też ábyć do nich wolę zápalił: á ná ostátek wolę zápaliwszy / ábyć dáć raczył one we wszytkich spráwách twoich pokázowáć / y skutkiem pełnić. Máło bowiem pomoże (mowi nász Oćiec ś. Bernárd) mieć pokorę w żądzy / y w pomyślániu / ieśli też nie będźie przywiedźiona w zwyczay / y vczynek.

Pan Bog łáskę swą niech záwsze
przy tobie stoi / y niewáru-
szonym záchowa.
Amen.

NAVKI

Do nábyćia GLEBOKIEY POKORY

Osobie Zakonney, y innym w tey się Cnocie ćwiczącym potrzebne, y do zachowania barzo godne.

I. NAVKA.

BRáćie namilszy / ktory masz chęć zapaloną do dostąpienia drogiey/ á nieoszácowáney perły Pokory ś. ktorá iest napewnieyszym vpominkiem świątobliwośći: naprzod masz iáko napilniey záchowáć głębokie á práwie pustelnicze milczenie/ ábyś záledwie ważył się połowice vst otwarząć ná przełożenie rzeczy potrzebnych.

Po=

II.

Pokornym y cichym głosem / á iákoby boiáźliwie masz mowić: rozumieiąc sie być niegodnym / ktorybyś mowić miał / y tákim ktorybyś nie vmiał nic do rzeczy mowić.

III.

Strzeż sie iáko zárázy duszé twoiey mowić z śmiáłośćią / y nieiákim o sobie rozumieniem / ábo coby po sobie pokázowáło iáką vdatność: mowić tákże z powagą / y rozkázowániem / ábo coby godność iáką znáczyło: mowić też z wybornośćią / y głosem wyniosłym / mowić wesoło / y źártownie mowić tákowe słowá / z ktorychbyś zdał sie być pobożnem / świętym / vczonym / dworskim / ábo zacnego rodu Szláchecκiego domu / ábo v świátá nie- kiedy wziętym / ábo żeś miewał sprawy nieledáiákie / ábo żeś bywał

wał w towárzystwie osob zacnych/ ábo że ćie dobrzy ludźie miłowáli/ ábo żeś też mogł bydź dla iákich inszych dźielności sławnym.

IV.

Wstrzymaway śie od przypowiastek/ od wybornych mowek/ y discursow/ od słow niepodobnych y od wszytkich rozmow żártobliwych y śmiesznych. Owszem co większa strzeż śie też/ abyś názbyt siebie nie wydawał/ duchownym/ iákoby drugiego nápomináiąc: ále niey ná tym dosyć/ żebyś tylko odpowiedźiał ná pytánie/ y to ná táckie/ iákowe poiąć mogą ći co pytáią. Wyiáwić bowiem rzeczy duchowne/ y innych náuczáć/ dáie znáć po sobie godność Mistrzowską/ ábo Doktorską/ y mnoży nie pomálu nádętość pychy.

V.

Myśl vstáwicznie o swey nedzy o grzechách twoich / o śmierći / o strásznym sądźie Bożym / ábyś te rzeczy sobie przed oczy co raz przywodząc / pełnym był boiáźni / y stráchu.

VI.

Iáko nadáley oddal od siebie wszeláką dworność / áni prágni doznáć ábo co o tym świećie wiedźieć / tylko to / co nnleży do twoiey powinnośći / y zbáwienia.

VII.

Chroń sie ile możesz / ábyś sie tym rzeczom nie przypátrowal / ktore pospolićie ludźie zá piekne máią / y rzadkie; y sámym nawet Kośćiołom / ábo Káplicom zacnym przyozdobionym: chybá żebyś sie tám zá táką przyczyną posłuszeństwá / ábo

bo miłośći záćiągnał: iáko gdyby
ie tám Przełożony twoy którémuś
podległ záprowádźił / bądź też zo-
óbnego nabożeństwá. A o tákich
uż widźiánych rzeczách / nic zgołá
ikomu nie powiádáy / ále áni vst
twieray.

V I I I.

Pátrz ábyś iáko napilniey y nás-
hedoźey wyrządzał / wszelką cześć
y vczćiwość / iákimkolwiek sposo-
bem / ábo znákiem możesz / nie tylko
Przełożonym twoim / ále też y ro-
wiennikom: owszem / y nád ćie po-
dleyszym / więcey záwsze niżeś po-
winien vchylay śię / á przy bytno-
śći Stárszego twego / nigdy śię nie
waż śiedźieć.

I X.

Obieray záwsze miedzy drugie-
mi miejsce nád wszytkie niższe / y
ostátnie / y záwsze podleyszą cześć

wßytkich rzeczy/ y wczásow przyiemu/ iáko w iedzeniu/ y ſpániu/ w odzieniu/ w mießkániu/ y w tym podobnych rzeczách: włáśnie iákobyś ty nie był człowiekiem iáko inni/ ále iákoby iákim ßczeniątkiem.

X.

Rozumiey/ że w tym Klaßtorze dwoiákie ſą rodzáie pokármow/ napoiow/ ßat/ ábo ſukien/ łożek &c. Wßytkiey tedy innym Bráciey máią bydź dáne/ wßytkie rzeczy lepße/ tobie ſámemu należą poślednie/ y gorße: á to dla twoiey niegodnośći/ y owßem z tych wßytkich ſam prágni ze wßytkiego ſercá co napodleyßych.

X I.

Postánow ták v ſiebie/ że w tym Klaßtorze/ y w tym Zgromádzeniu/ oſobne práwo przećiw tobie vſtáwiono/ dla zbyt wielkiey ni= go=

godnośći twoiey / ábyś mniey brał z dobr / y ze wßytkich wczesnośći / ktore innym są pospolite. A przećiwnym záś obyczáiem / iż ći potrzebá znośić wiele złego / y niewczáſow / od ktorych drudzy wyięći są.

XII.

Jeśli ćierpiß iáki niedostátek wczáſow doczesnych / ábo też poćiech duchownych / wierz że nazbyt z tych rzeczy záwße mierwaß / y dáleko więcey niżeś zásługował.

XIII.

Z tych rzeczy ktore z woley Stárßych są pozwolone káżdemu Brátu do vżywánia / pátrz ábyś ſobie więcey iedna ßpileczka / iedney wstążeczki nie przydawał / niż ma namnieyßy Brát ze wßytkiey Bráciey w Zgromádzeniu. Owßem stáray ſie / ábyś záwße ná czym na-

mnieyszym przystawui. Chybá żeby táka ćięszka choroba / ábo pilna potrzebá czego innego wyćiągáłá: pomniąc ná one Sentencia Climaká: *Zakonnik niegi, Panem iest świata wszytkiego.*

XIV.

Nigdy nie przestáy ná sie skárżyć / y sámego siebie srodze gánić / przypátruiąc sie / y przegladáiąc wszystkie spráwy twoie / choć też miedzy inszemi lepsze / to iest / iáko z wielá niedoskonáłośći / y ták z wielá złośći są zmieszáne. A przeto bes przestánku iáko naostrzey sobie łay / z gniewem nieiákim nieubłagánym. To bowiem vstáwiczne sámego siebie strofowánie / iest prawdziwym począdkiem Pokory / y wszytkiey doskonáłośći duchowney.

XV.

Zápewne wierz/ że dla sprosnośći y ßpetnośći grzechow twoich/ ieſteś iákieś barzo śmierdzące/ á brzydliwe zebránie/ y zgromádzenie pełne robakow/ ktorego wzdrygáią sie ći co przychodzą/ ktorzy áby ćie oczymá nie záyrzeli/ abo sie smrodem nie obráźili/ odwracáią twarz od ćiebie/ y zátykáią nozdrza swoie. Niech vſtawnie własna duβá twoiá czuie ten smrod swoy/ dla ktorego ieſt brzydliwa y ſtraßna/ nie tylko przed P. Bogiem y Anyołámi/ ale też y przed wßytkiemi żyiącemi/ ktorzy iey áni znieść mogą. Dziwuy sie ich ćierpliwośći/ że ćie nie wyrzucáłá z spolnego towárzyſtwá swego. Co ieśliby sie miáłá sſtáć spráwiedliwość z ćiebie/ bez wßelákiego wątpienia oczyćby wyłupiono/ nozdrzá y vßy by poprzynano/ rece y nogi/ y inne

 człons

członki ciáłácy poućináno ; przeto żeś niemi śmiał obrażáć Páná stworzyćielá twego.

XVI.

Pilno sie strzeż / nieinákszy iáko grzechu naywiekszego / abyś nikogo nie posadzał żadnym sposobem / ále cokolwiek oni vczynią ábo rzeką / ná lepsza strone wykładay vsilnie v siebie sámego / wybádywáiac sie o sposobie / y wynáyduiac iákobyś one wymowił / nieinákszy / iedno iákobyś ich był opiekunem. Co ieśli tego dokazáć nie możesz / dla rzeczy práwie iáśnie złey / przećie iednak v ćiebie sámego onych wymawiay / wkłádáiac przyczyne ábo ná oszukánie dusze ich / ábo ná ćiężkość pokusy / ábo ná złość Diabelską / ábo ná co inszego tym podobnego. A náostátek / odwroć myśl swoie od tych myśli. Tá náuká iest

ká iest druga studnica/ z ktorey hoy-
nie wypływa prawdziwa pokora:
Przeto ią pilnie zachoway.

VVII.

Nie przećiw sie słowy drugim/
áni sie w disputácią/ ábo w sporke
z nikim nigdy nie wdaway. Ale gdy
sie twoie rozumienie nie podobá/
wstap z skromnośćią milczac.

XVIII.

Pátrz pilnie/ abyś nikogo nigdy
nie záſmucał/ by sie też nabárziey
zdał lichym/ y wzgárdzonym/ áni
vczynkiem/ áni słowem/ ale też á-
ni iákim w iedzeniu wstrzymawá-
niem/ ábyś y namnieyszey okázyey
do záſmucenia nie zdal sie poda-
wáć: wiedząc ieslibyś to vczynił/
iż záſmucaß Páná Chrystusá. Chy-
bá żeby co innego potrzebá vkázo-
wálá/ zá przyczyną miłośći/ ábo
posłuszeństwá.

XIX.

Jeśli cię od ktorego Bráta krzywdá iákakolwiek potka / nie czekay áżby on vznał winę swoię / y od ciebie odpuszczenia żadał / abo prosił: ále raczey iákobyś mu ty krzywdę vczynił vprzedź go / y przed nim się vpokorz / y od niego odpuszczenia żaday / dla tego żeś mu podobno do obrazy y gniewu okázyą dał / skłádáiąc ná się wszytkę przyczynę / á onego wymawiaiąc.

XX.

Jeśli w Klasztorze iest ktory z Bráciey / ktory tobie nád wszystkie inne bárziey nie sprzyiáie / y ciebie rozmáitemi krzywdámi vciąża / obmowiskámi / abo potwarzámi trápi / iákimkolwiek obyczáiem: tego ty miey iáko zá Anyołá Bożego / przez ktorego tobie Pan Bog dodáie miłosierdzia swoiego / ná vzdro-

wienie duszę twoiey / od chorob pychy. Przeto go będźiesz szánowáł iáko osobliwego twoiego dobrodźieiá.

XXI.

Poniewaž gniew / według zdánia Oycom świętych / iest rzecz bárzo nieprzystoyna / y brzydliwa w człowieku Zakonnym: ty sie go też świętą nieiáką ćichośćią ták strácháy / żebyś / ieśli kiedy iákie krzywdy od kogokolwiek podeymuiesz / iákokolwiek wielka oná krzywdá / ábo potwarz będźie / żebyś / mowię ty miásto wszytkiey krzywdy / bez wszelákiego wymawiánia twego / onemu pokornie mowił: Wielebny Oycze / ábo Namilszy Bráćie / proszę ćię / chćieyże mi odpuśćić / dla chwały Bożey.

XXII.

Znoś bárzo łáſkáwie wſzyſtkie krewkośći / y nádetośći drugich. A przećiwnym záś obyczáiem / żádną miárą nie prágni / áby twoie vłomnośći od kogo zſtrzymawáne były.

XXIII.

Gdy ſie przytráfi / ábo ty rozumieć będźieſz / iżeś komu co dobrego vczynił / nie czekayże tego / ábyć kto rowno oddźiáłał: ále ták ſobie doradzay / żeś ty do wykonánia tego był z powinnośći obowiązány / á on tobie nic podobnego oddáć żádną miárą nie ieſt powinien / dla wielkiey bárzo niegodnośći twoiey.

XXIV.

Pozwol tego w ſercu twoim / wſzytkim ludźiom co ich ieſt ná świećie / áby tobie krzywdy ktorekżkolwiek zádawáli / iáko ſie im po-

dobáć bedźie. A względem złé ćie⸗
bie nie żaday ábyć ſie co innego go⸗
dźić miáło/ tylko wſzelka vſługá.

XXV.

Ani otwarzay vſt ná to/ ábyś ſie
vſkarżał ná ktorego człowieká ná
świećie cokolwiekćiby iedno przy⸗
krośći vczynił: vważáiąc iż wſzyt⸗
ko złe/ y przećiwnośći káżde/ ktore⸗
by iedno ná ćie przyść mogły / nie
nie ſą względem złośći twoich.

XXVI.

Ták bądź ſpokoynym w Klá⸗
ſztorze y ták milczącym / áby przez
ćie żaden przeſzkody nie ćierpiał: y
gdyby można rzecz byłá / áby nikt
nie wiedział że cy tu ieſteś: tylko że
cie widzą.

XXVII.

Wſzelkie vtrapienie / ábo poku⸗
ſy/ ktoraby ćie iedno dolegáłá/ znoś

ćierpliwie y dobrym sercem: my-
śląc iżeś iey godźien/ y dáleko ćięż-
szey: á iżeś naniegodnieyszym wszel-
akiey poćiechy y pokoiu.

XXVIII.

Kiedy iesteś w vtrapieniu/ bądź
ćieleśnym/ bądź duszným/ nie prá-
gni bez niego bydź/ ábo od kogo
wspomożenie mieć/ chybá żeby by-
ło niebespieczeństwo o vpadek/ y
obráze.

XXIX.

Ile możesz pátrz ábyś nie obiá-
wiał przed drugiemi przećiwnych
rzeczy ktore ćierpisz: iáko iest głod/
prágnienie/ vpalenie/ źimno/ nie-
wyspánie/ sprácowánie/ ábo iáka
bolesć/ byle tylko zdrowiu ćieleśne-
mu nie szkodźiło. Zgołá y lekárstw
náwet nie szukay.

XXX.

Prágni záwsze/ y proś áby ná ćie-

rudnieyße/ y przykrzeyße wßytkie
orzeby w Klaßtorze/ choćby sie zdá-
ły podle y wzgárdzone: myśląc/
żeś ty iest ze wßytkich naniſczem-
nieyßy/ y iákoby Oſłem Klaßtor-
nym. Co ieslić ie z lica/ przyimuy
ie z gorąca ochotą

XXXI.

Nie brzydź sie pokármem/ choć
też będzie podły/ prosty/ w vbo-
stwie/ niedbále y nie bárzo chędogo
zgotowány. Czyń náprzykład że-
brzących/ ktorzy cokolwiek im dá-
dzą v forty Klaßtorney/ iedzą.
Owßem rozumiey sie bydź ßczęśli-
wym/ ieśli iáki ostátek polewki zá-
grzewáney przed ćie postáwią/ co
podobno zostáło z tego co iedli ku-
chćikowie/ y czeladź domowa.

XXXII.

Gdy śiedźieß do stołu z inną Brá-
ćią/ widząc iż potráwy ktore tobie

podáią ſie podobne potrawom dru=
gich: vśiłuy poniżáć ſie w głębo=
kie bárzo podźiwienie/ y zdumienie/
że ty będąc miedzy wſzytkim ſtwo=
rzeniem nanędznieyſzym / y sámego
práwie żywotá niegodnym/ dla ták
wielu przeſtępſtw przećiwko Pánu
Bogu popełnionych /przećie iedn=
nák czeſtuią ćie tu chlebem / pićiem
y dobremi potráwámi w porządku
innych Bráciey/ ktorzy ſą ták o An=
yołowie. Ráczeyby tobie przy=
ſtało pod ſtołem ſztuki tákie chlebá
gryźć ták o pſu.

XXXIII.

Káżdą potráwę tobie podáną /
w Refektarzu (ábo w Infirmáriey
ieśliś chory) choćby ſie twoiemu
ſmákowi nie podobáłá/ przećie do=
brym ſercem przyimuy/ nic nie mo=
wiąc/ y żadnego znáku nie dáiąc/
że ć ſie niepodoba. Ták ſobie my=
ślac

ślac/ iż sam Pan Bog iest/ ktory to tobie podáie: násláduiac onego Swiętego Stárcá/ o ktorym piše Dorotheus Ser: 7.

XXXIV.

Nie odrzucay odzienia/ pośćieli/ ruchomych rzeczy do vżywánia dánych/ y innych/ ktorychći podobno vżywáć pozwola/ przeto iż sa podle/ grube/ nieprzyiemne / nie dobrze vrobione / nie zewšad chedogie / wytarte. Ale ráczey dla tego sámego / iż tákowe sa / tobie niech beda milše / y miedzy innemi te obieray / prágnac záwše mieć ze wšystkich nawzgárdzeńše / y od innych pogárdzone.

XXXV.

Vstáwnie sie tym baw / y wšytkiemi śilámi ktore tobie Pan Bog dáie/ prácuy/ ábyś to wšytko czynil/ cokolwiek bydź rozumieß przeciwne-

ćiáłnego przyrodzeniu twemu / y skłonnośćiom twoim / abyś one vmartwił / ták dalece / áżbyś zgołá sam nie wiedział / ktore iest twoie chcenie / ábo niechcenie: y ażby táż natura zupełnie zwyćiężona y pod iárzmo podbita / ták nadoskonaley posłuszna byłá duchowi.

XXXVI.

Jlekroć ći przygánia ołáka rzecz choć też bárzo niesłusznie / przyłączay sie záwsze do strony tego / ktory ćie gáni / pomagáiąc iey przećiw sobie sámemu / y w sercu swym to stánowiąc / iż możesz / iż oná przygána prawdziwa iest: y owszem vsiłuy one większa czynić / y więcey do niey przydawáć / bez wszelkiey twoiey wymowki: chybá żeby sie ostrzegáć potrzebá iáwnego wzgorszenia / y znáczney szkody bliźniego. Wymawiánie bowiem sámego siebie / á

drugiego oſkarżánie/ ieſt właſnym gniazdem wſzelkiey nieprawośći y pychy. Przeto tak rozumieć chćiey/ iż wyſtępek twoy ieſt daleko ćięzſzy/ niż go ten co przyganił/ wyraził: á iż on folguiąc krewkośći twoiey/ y niechcąc ćię nazbyt záſmućáć/ wyſtępku twego/ ták iáko o nim wiedział/ y połowice nie wyraził.

XXXVII.

Wielka to táiemnicá ieſt w drodze duchowney/ do nabyćia świętey Cnoty Pokory: nie dbáć áni ſie ſtáráć/ áby nas ludźie miłowáli. Ponieważ ábowiem duſze káżdey przyrodzenie ieſt/ że żadney rzeczy nie miłuie iedno według miáry dobroći tey/ ábo ile ią rozumie bydź dobrą: iáſna rzecz ieſt/ iż te dwie rzeczy weſpoł y nierozłącznie z ſobą chodzą: Miłowáć rzecz iáką/ y rozumieć ią bydź dobrą. Ty teżeliś

leſz ſzczerym Pokory vczniem/ y miłośnikiem/ y nie chceſz być miány zá dobrego/ mądrego/ roſtropnego/ ábo iáką inną godność máiącego: koniecznie ſie ſtrzedz maſz/ ábyś przyiaźni niczyiey nie ſzukał/ áni w niey korzyſtał. Z tey náuki záchowánia nábedźieſz/ y innych bárzo wiele pożytkow. Abowiem duſzá ktora żadną miárą nie prágnie przyiáźni ſtworzenia (ktora poſpolićie bywa wielkim ſercu zátrudnieniem/ y przeſzkodą) áni ſie w nich kocha/ proſto vśiłowáć bedźie/ áby odpoczywáłá/ y táiłá ſie w ſámych onych ránach IEZVSA Páná/ ſzukáiąc w nich wſzytkiey poćiechy ſwoiey: ponieważ iuż odegnáłá od ſiebie poćieche owe/ ktora pochodźi z przyiáźni ludzkiey.

Przeto duſzá tákowa obfićie záżywáć bedźie rádośći poćiech Bo-

kich / ktora dobrowolnie wyrzeka sie wszytkich poćiech ludzkich. Poćiecha bowiem Boska tak iest roskoszna / y czysta / że sie z poćiechami ludzkiemi mieszáć nie dopuśći. Táteby duszá z vstáwicznego smutku / ktory ma z poznawánia sámey siebie / bedźie miáłá wolnieyszy wstep w miłość Bożą / iákoby w namocnieysza wieżą / y bedźie żyłá w sámey Bogomyslnośći. Poniewaz bowiem bydź od drugich miłowánym rzecz iest z przyrodzenia swego bárzo przyiemna / y wielce vćieszáiąca z duszá ktora dla miłośći Bożey odstepuie tey vćiechy / ofiáruie Pánu Bogu bárzo wzdźieczną / y wysokiey zásługi ofiáre. A nie sie o to nie boy / áby dla tego miáłá w tobie ozźiebnąć miłość ku bliźniemu ; y owszem doskonálszą miłośćią / y porządnieyszą chućią przećiwko nie-

mu

ma zápalony bedźiesz: bo bo iego miłośći nic ćie nie powiedźie / coby z swey własney miłośći pochodźiło / ále sam szczery wzgląd czći Boskiey / y miłośći iego świetey.

XXXVIII.

Pátrz / abyś cokolwiek czynisz / iák z nawiekszą pilnośćią y vważániem czynił: vpátruiąc ile możesz bespiecznie wszytkie okolicznośći vczynku / choć też y namnieysze. To bowiem iest ono / co Oycowie stárzy nazywáli. *Strzedz sumnienia.* á przećiwnie. *Podeptać sumnienie.*

XXXIX.

Jleć sie bedźie godźiło przez posłuszeństwo / strzeż sie / ábyś nigdy nie zostawał od pospolitey zabáwy spolnośći Konwenckiey / á żebyś sie chronił iáko zarázy zabaw osobnych / y od pospolitych odłącze- kiey/ch.

XL.

Wierz temu tako rzeczy napewnieyszey / iż nie masz nikogo tobie szkodliwszego / y nieprzespiecznieyszego nad ciebie sámego. Dla tego miey w podeyrzeniu wszytkie rozumienia twoie / y zdánia / tako te ktore z checi zepsowáney y przewrotney pochodzą. Owszem postánow tak v siebie / że cokolwiek myśliß / ábo sadziß sam o sobie / ábo o twoim postepku / to od Szatáná pochodzi.

XLI.

Iáko napilniey tego przestrzegay / ábyś czego wedlug twoiego wlasnego zdánia nie czynil / badź w doczesnych / badź też w duchownych rzeczach ; ále záwsze idź zá rozsadkiem drugiego / choćby też nie ták zdrowy byl iáko twoy / by tylko nie byl z grzechem. Ztad bowiem

ná-

nábedźieß wielkiego ſkárbu Pokoi ry/ pokoiu wnetrznego/ ktorego zásługá/ niedoſtátek rozſądku cudzego (ieśliby ſnádź nie był ták dobry iáko twoy) wielą przeydźie/ y hoy nie nágrodźi.

XLII.

Okrom tego co ieſt zwyczáynego/ nic zgołá nie czyń bez dozwolenia Stárßego/ náwet áni końcá igłánego (ná przykład mowiąc) nie wpußczay w odźienie twoie/ to zá napewnieyßą rzecz trzymáiąc/ iż czynić co namnieyßego oprocz wiádomośći zwierzchnego/ ábo o czym wieß/ iż nie ieſt wolą iego/ ieſt to dopußczáć ſie kradźiectwá/ ábo świetokráctwá.

XLIII.

Nie czytay áni ſie dotykay ktoreykolwiek kśiążki/ choć y tey ktoraby ſie duchowną y duſzy zdrową zdáć

dać mogłá / ieśli z namnieyszego słowá / ábo znáku poznáć możesz / że mu śie to niepodoba ábyś táką kśiążkę czytał.

XLIV.

A powszechnie mowiąc / we wszytkim cokolwiek śie przytrafia nie czekay / ábyć Stárszy wyráźliwemi słowy rośkazał / ále ieśli możesz domysłem iákim poznáć / y wyrozumieć tego wolą / vprzedzay one / y bież ochotnie do posłuszeństwá.

XLV.

Gdyć co rośkázuią co śie zda niepożytecznego y nie grzeczy / byle iedno nie był iásny grzech (iákoby było iedne száte teraz zszywáć / potym rospárać / ábo wodę z studnie czerpáć nie bez wielkiey prace / á znowu ią wlewáć / ábo ią po ziemi rospuszczáć; iáko był ś. Antoni rośkazał Páwłowi ś. prostemu) nie miey záż

rzecz przykra / koniecznie vsłuchać. Owszem przećiwnym obyczáiem / tákowe roskazánie z wielką chęćią masz przyiąć / iáko to / z ktorego tobie większy pożytek vrasta. Vskramiay bowiem y poniżay vmysł twoy; co sámo wielkim iest dobrym / y końcem posłuszeństwá / á z tąd też możesz mieć większą zasługę.

XLVI.

Lecz nie iest to rzecz prawdźiwie posłusznego / mowić sam w sobie: Jać to czynię z chęćią y z pilnośćią / dla imienia Bożego / y z posłuszeństwá / iż mi ták iest roskazano: lecz widzę / że tá robotá niepożyteczna iest / y wolałbym gdyby mi co innego roskazano / á nie to. Wszytko to masz przećiwnym obyczáiem rozumieć / to iest / że zabáwá ktorąć roskazano / iest wielce ważna / choć ty nie

nie większey przyczyny / y tákże potrzebna iáko też y inna / ktoraby to- bie kto náznáczyć vmiał.

XLVII.

Gdyć co Stárszy twoy roskázuie / co ácżby nie było iásnym grzechem / iednákby sie tobie względem własney duszé twoiey zdáło niebespieczno: iáko to / ábyś przyiął ná sie iáki ćiężar / ktory zá sobą ćiągnie wiele rozerwánia / ábo żebyś sie przeniosł do innego Klasztoru / w ktorym nie chowa sie żadna kárność Zakonna / y ráczeybyś wolał do innego sie vdáć / gdźiebyś rozumiał / iż z lepszym postępkiem twoim : Ty wszytkę trudność / raz tylko słowy prostemi Stárszemu przełoż: niepotężność / ktora w sobie znasz / otwarzáiąc ; nie ták iákoby prosząc / ábo sie wypytywáiąc / ále po prostu rzecz podáiąc tylko do wyrozumie-

 nia

nia iego. A záſie potym / ieśliby zoſtawał w teyże woley Stárſzy przyimi ią iákoby z vſt Páná Bogá ſámego: áni iuż dáley żadney myśli przypuſzczay o iákim niebeśpieczeńſtwie / ktoreby ſie według zdánia twego przydáć mogło: ále pod chorągwią świętego Poſłuſzeńſtwá beſpiecznie poſtępuy / á niczego ſie nie boiąc / ráczey poſpieſz ſie do tego coć roſkázuią / iáko do portu zbáwienia twego. Bo poſłuſzeńſtwo święte twoię ſtronę trzyma / y mocno ćie broni / ták iż żadnego zgoła niebeſpieczeńſtwá maſz ſie nie lękáć / choćby ſie też wſzyſtko piekło zprzyſięgło / áby ćie w tym prześládowáło. Owſzem więcęyć powiem: iż tám będzieſz miał okázyą / poſtąpić w doſkonáłośći; ktorey ácz ná ten czás nieuznawaſz / iednák oná nád wſzytkie inſze teráźnieyſzey twey ſpo-
ſo-

sobnośći/ bárzo iest prrystoyna?

Co ieśli náleganiem twoim do tego przyćiśnieß Stárßego/ áby ćie wymowionym miał z tego posłußeństwa: y folgowałby w tey mierze żądániu twemu/ doznaß/ że postánowienie Klasztoru/ w ktorymeś sobie z właśney woley mießkánie obrał/ y otrzymał/ y o ktorymeś rozumiał/ że tobie do twego postępku duchownego bárziey służy/ dáleko mniey będźie tobie pożyteczne/ niżby było postánowienie onego Klasztoru/ do ktorego ćie posłußeństwo wzywa: y mnieyßy tam będźieß miał postępek; gdyż Pan Bog łáski swey nie będźieć dodawał ná vkaránie twego nieposłußeństwá. A nam też nic ták pewnego/ y nic ták zbáwiennego przydáć śie nie może/ táko to co pochodźi z posłußeństwá świętego.

XLVIII.

Jeśli rozumieß / że w ktorey rzeczy niedostátek ćierpiß / z iákieykolwiek przyczyny ábo potrzeby; pátrz pilno / ábyś nie zaraz śie ná tym rozumieniu sądźił : ále wezwawßy pierwey do tego łáski Bożey y śmiáłość / ieśli w tymże rozumieniu ießcze trwaß / otworzyß to Stárßemu twemu / po prostu / tylko rzecz podáiąc / żadney prośby bez iákiego do tego zmierzánia nie przyłączáiąc. A cokolwiek w tym Stárßy zporządźi / to będźieß trzymał zá obiáwienie Boskie / áni więcey o tę rzecz będźieß śie frásował.

XLIX.

Jeśli mießkaß w Klaßtorze / ktory w iákim Mieśćie iest / ábo blisko niego / nigdy nie żaday dozwolenia wynijść do Miástá : ále gotow będźieß / kiedy z posłußeństwá ábyś

ßedł

ßedł/ roſkaża. A ieśli kiedy pobá-
czyß/ żebyć tá pożyteczna/ ábo po-
trzebna rzecz byłá / ábyś wyßedł do
miáſtá/ przełoż rzecz Stárßemu pro
ſtemi ſłowy / iáko ſie rzekło / nic od
niego nie proßac. A iáko on poſtá-
nowi/ ieśli iść maß/ ábo nie iść/ ro-
zumieć bedzieß / że to ieſt od Bogá
ſporządzono/ áni więcey o tey rze-
czy bedzieß myślił.

L.

Do poſłußeńſtwá maß bydź przy-
ſpoſobiony / y vzbroiony nieiáka
ćierpliwośćia niezwyćiężona / áby
ſie Stárßemu twemu / kiedy mu ſie
iedno podoba (bądź by ſie to rzeczy
przedśiewziętey tráfiło / bądź iná-
czey) bez żadnego obmyślánia ná
ßukánie ſpoſobney przyczyny/ ćie-
bie gánić / y przykro ſie z toba ob-
chodźić zeßło: mowiac beſpiecznie
przećiwko tobie/ cokolwiekby miał

ná myśli/ y owßem daleko wiecey niżby miał/ áby ćie tym wiecey v: martwił. A gdyćby mowił: Brá: ćie N. ty nizacz nie stoiß/ pełen ty iesteś złośći/ bydleś iedno; y gdyby srożße/ á bárzo przenikáiące/ y do: okliwe krzywdy zdał sie kłáść ná ćie. Ná ten czas ieśliby pobaczył/ iż sie krewkość nátury twoiey tákiemi rzeczámi wzrußa/ pátrz żebyś p edá ko te tákowe wzrußenia w sobie v: skromił/ á żebyś y naymnieyßego przećiwko Przełożonemu rozgnie: wánia/ ále ráczey tym wiekßą ku niemu miłość poymował.

L I.

Nieprzestępnie záchowuy náprze: ćiw Starßym twoim/ one ktoreś mieć powinien/ szczerą á czystą chęć/ czcząc ie iákoby iákim nabożeństwá okiem/ nieinácżey iedno iákobyś ná Ołtarz ś. poglądał. Miey do nich

iáko naydoskonalsza miłość/ y cho=
way táka szczerość sercá ku nim/ iá=
ko záchowáć zwykł Krol ziemski w
strzeżeniu swey Korony. A w pra=
wdźiec ták iest. *Korona y chwała Zakonnika iest, oglądáć śie ze wszyt=*
kim ná Stárszego iáko ná Páná Bo=
gá. Iest to bowiem napewnieysza/
iż Zakonnik ktory śie waży źle sa=
dźić o swoim Stárszym/ podobien
iest białeygłowie mężowi swoiemu
niewierney/ ktora w cudzołostwo
wpádłá.

LII.

Ieślić śie co przećiwnego przy=
ba/ nie pátrz przez kogo śie to dźieie/
ále pátrz ná Páná Bogá/ z ktorego
naświętszey woley/ ábo dopuszcze=
nia to śie tobie przydáie. Co ieślić
też przyidźie ná pámięć ták pomy=
ślić: Żeć to w prawdźie Pan Bog
nieomylnie przepuśćił z swoiey Oy=

tow ſkiey checi/ ku dobremu memu/ y zbáwieniu: ále człowiek ktory do wykonánia tego był iáko naczyniē iákim/ nie był checia tákowa wzbudzony/ ále ráczey nienawiſcia y złośćia. Strzeż ſie ábyś tego ſádu nie czynił/ nieináczey iáko gdybyś miał Swietokrádztwo popełnić.

LIII.

Badź záwſze gotowym powiádáć káżdemu/ y otwarzáć twoie niedoſkonałośći/ y myśli: nigdy nietáiac niedoſtatkow twoich/ ábo prawdy: y badź ták prawdziwym/ áby ktokolwiek ćie iedno widzi/ ábo ſłyſzy/ rozumiał/ że duſze twoie widzi. A ta rádá moia nie to vpátruie/ ábyś nieroſtropnie / y bez baczenia wſzytkim wypowiádał twoie defekty/ ále żebyś koniecznie pogotowiu był káżdemu/ gdy ſie da przyczyná/ one wypowiedáć; y też z czyſtośći/

z ßczerośći / y prostośći ducha twe-
go / w twoich myślach / w słowiech /
w powierzchnych postępkach / y we
wßytkich sprawach twoich / pra-
wdy się zupełnie / á nie przestępnie
trzymay. Táić bowiem prawdy /
y pokázowáć się inßym niż iesteś /
iest bydź Czártem y Diablem : y iest
zádáwáć Pánu Bogu wielką krzy-
wdę / ktory zna y widzi czym ieste-
śmy / á czym nie iesteśmy. Przeto
ćwicz się nád inne wßytkie w tey náu-
ce : áni prágni ná twoie ßkodę y
zgubę / boiąc się kogo wzgorßyć / á-
bo siebie sámego osławić / zmyślá-
niem / ábo obłudnośćią / y kłam-
stwem / budowáć bliźniego twego.
Nie maß bowiem ták rozumieć / że
ábo drugiego gorßyß / ábo ćiebie sá-
mego osławiaß / gdy prawdziwie
tym się bydź vkázuieß / czym iesteś.
Wiedz bráćie miły / iż więcey obo-

wiązány iesteś do twoiey właſney naprawy/niż do wßytkiego świátá zbudowánia.

LIV.

Náoſtátek/ ponieważ widźiß ſie bydź grubym y nádetym wiátrem pychy. Przeto ráczey ſie maß trzymáć oney drogi Rozmyslania, ktora ſie zowie Oczyſzczaiąca, ktoraby też wſpomagáłá Oświecaiąca: á nie owey Ziednoczywaiącey, ktora bárziey przyſtoi duſzom iuż oczyśćionym / y ktore bliſko iuż ſą doſkonáłośći. A kochay ſie ráczey czytániem Gerſoná / o Náśládowániu Chryſtuſá Páná. Czytániem Liſtow Hieronymá S. Klimáchá / Dorotheuſzá/Pinellá z Oycow Jezuitow. y podobnych Xiążek / ktore vpakarzáią/y przywracáią duchá w ſámego ſiebie: A nie Hárphiuſzá/ Ruſbrochiuſá / ábo Taulerá: y innych

podobnych / w nauce Bogomyslności ćwiczonych y zacnych

ZAMKNIENIE.

NIe obrażayże serca Bráćie dobry/ áni sie vstraszay twárdośćia tey Náuki. Nie mow z Kápharnáitámi: Twárda to Náuká / á ktoż tey może słucháć? Gorzkość tych náuk obroći sie w wielką słodkość. A co wiekßa. Tá náuká wyzwoli ćie od wßelákiego frásunku/ y postáwi ćie w pogodnym Kráiu Pokoiu/ to iest/ w prawdziwym vćießeniu/ y vmartwieniu namietnośći duszney/ y w ták wielkim / iáko wielkie może bydź w tym żywoćie otrzymáne. Co ieśli dla miekkośći sercá twego temi Náukámi pogárdziß/ zostánieß w stárey skorze twoiey/ w stárym nieumartwieniu twoim/ po wßytek żywot twoy pełnym

namietnośći/ćiezkośći/rostárgnie-
nia/ y vtrapienia duchá/ z zátrwo-
zeniem y nievspokoieniē ostátnim:
ná drugich sie gniewáiacym/ á sá-
memu sobie nieznośnym: ácz w o-
dzieniu Zakonnikiem/ále w obyczá-
iách wszytek świetkim/ ták dálece/
ze ieśli máłey tey prace/ y krotkiey/
bedzieß chćiał vchodźić/ záleieß sá-
mego śiebie morzem bárzo głebo-
kim wßyſtkich á nieznośnych mak/
y ktorych końcá nie bedźie: oprocz
tego/ iz sámemu sobie dobrowolnie
záwrzeß droge do doskonáłośći du-
chowney/ ábyś do niey nigdy nie
przyßedł.

A przeto namilßy Bráćie/ zdo-
badz sie ná meſtwo/ weźmi śmiáłe
serce/ á potrzebe obroć w Cnote.
Podnieś oczy ná wysokość niebá/ á
poyzzy ná zbáwićielá twego Páná
JEZVSA z Krzyzem iego/ ktory

ćie wzywa do Násládowánia śiebie sámego / ábyś śie vdał w te chwálebną droge Pokory y Cierpliwośći / ktora iuż zrownána y vtárta iest stopámi nie policzonych zakonnikow świetych / ták ná Wschodźie iáko y ná Zachodźie Słońcá / y po wszytkim świećie / ktorzy iuż vwielbieni / króluią w Niebie / y krolowáć bedą ná wieki wiekow / z tymże Pánem y zbáwićielem nászym. Poyźrzy ná błogosłáwione Anyoły / ktorzy ćie w te droge námawiáią; Pátrz ná wszytkie Swiete / ktorzy tu tobie / gdy śie w one vdáiesz / głosy y rekoná / wesele pokázuiąc / klászczą z Niebo też / Ziemiá / Morze / y wszytko stworzenie / do tego ćie pilno wzywáią.

Koniecznie / á koniecznie bez żádney wątpliwośći / y opierániá śie / potrzebá iest poniżyć śie / y obrzućić

 wszel=

wßelka gnußnosc y słabość sercá: á raz ná wßystek czás wziąć ná sie vmysł stateczny / nigdy ná potym zdrády nie czynić święntemu powołániu náßemu / ktorego związkiem świątobliwie śmy sie przed Pánem Bogiem / y Kośćiołem / zwiazali; stáráć sie záwße / ćiągnąc do doskonáłośći żywotá Chrześćiáńskiego.

Potrzebá śiekiere przyłożyć do korzenia / zástárzáłych niedoskonáłośći náßych / y wßytko złe odćiąć / áni sobie więcey pochlebowáć / ábo sie prożno zwodźić / y czás folgowániem trácić. A ktoraż to wżdy praca / bądź dußna / bądź ćielesna / ćieżka sie nam / ábo długa będźie zdáłá; zá ktorey pomocą dostępujemy vspokoienia vmysłu / y doskonáłośći duchowney w tym żywoćie / y w przyßłym Korony / y chwały wiekuistey?

Krotko mowiąc/ ile możesz ćwicz sie vczynkiem y skutkiem wypełniáć náuki wyżey opisáne: á to według cstrości litery. Zadnym glozowániem/ ábo wykłádániem textowych słow niemiękcząc. Miey sie dobrze w Pánu Bogu/ á modl sie zá mną.

PRZYKLADY
O Pokorze Swiętey.

NAświetsza Pánná MARIA wziąwszy poselstwo/ iż miáłá bydz Mátką Syná Bożego/ rzekłá: Oto niewolnicá Páńska. A potym: Weyzrzał Pan ná niskość służebnice swoiey.

SWięty Piotr Apostoł / gdy z wielkiey pokory/ y siebie sáme go porzucenia / do Páná mowił: Wynidź ode mnie Pánie/ boměći i. iest człowiek grzeszny. Vsłyszał zá raz od Páná: Od tego czásu bę dzieß ludźie łowił. Y po tym sstá sie przełożonym Pásterzow / opo ká / y fundáment Kośćiołá/ klucz nikiem Krolestwá Niebieskiego.
Luc: 5. Matth: 16.

NIektory mężny sługá Chry stusow/ ktory sie do tey świe tey Cnoty kwápił / źli duchowie chwale prożną w sercu iego podśie wáli. Ale on z nátchnienia Bożego, złośliwych duchow przewrotność, pobożną y nabożną sztuką zwyćię żyć vśiłował. Abowiem w Celli swoiey ná ścienie/ nawyższych Cnot náźwiská nápisał / iáko doskonáley Miłośći/ Anyelskiey Pokory/ Ná-

czyst-

czystszey Modlitwy/ Nienaruszoney Czystośći / y tym podobnych Cnot. A tak gdy go myśli podnośić poczynały / mowił im: Podźmy do proby. A przyszedszy / czytał nazwiska / y sam na sie wołał: Kiedy to wszytko bedźiesz miał zupełnie / sługa bedźiesz niepożytecżny / boś vczynił / coś był powinien vczynić.
Ioan: Climac: in Scala Cæli gradu 25.

SWiety Antoni powiadał: iż po wszytkiey źiemi śidłá nieprzyiaćielskie rozćiagnione widźiał. A gdy westchnawszy rzekł: Ktoż ich może vyść? Głos do śiebie mowiacy vsłyszał: Sama Pokora przeyźie bespiecznie Antoni / ktorey żadnym obyczáiem tknać sie nie mogą.
Ex lib: Sen: Patrum 121.

CZásu iednego Opát Mákárius idac z palmámi do Celle / minał iáko kałużey áż pczká száta-

názkeśa / y chćiał go nia vderzyć / ále nie mogł. Y rzekł mu: Wiele gwałtow od ćiebie ćierpie Makáry / á niemogęć bydz śilny. Oto bowiem cokolwiek ty czyniß / y ia czynie. Pośćiß ty / á ia zgolá nic nie iem. Czuieß ty / á ia nigdy nie nie ſpie. Czyſtyś ty / á ia też z żadną niewiaſtą ſpołecznośćim nie miał. wyrzekłeś ſie bogactw / á ia też niemam nic ná świećie / áni bogactw prágne. Jedná ieſt rzecz w czym mie zwyćieżaß. A Makáriuß pytał coby to było? Odpowiedział: Pokorá twoiá / przez ktorą nic nie moge przećiw tobie. *Ex lib: Doct: Patrum libro de Humilitate num: 5.*

POwiádáią o niektorym Stárcu / iż przez śiedmdziesiąt tegodni trwał w pośćie / raz tylko do tegodniá posilenie biorąc. A prosił od Páná Bogá / mieyscá iednego Pi-

ſmá Swietego wyrozumienia/ ánie obiáwił mu. Rzekł tedy ſam w ſobie: Otom ták wielka praca podiął/ nicem nie wygrał. Poydę tedy do brátá mego/ y będę pytał od niego. Iáko ſkoro wyſzedł/ y zámknął drzwi ſwe/ poſłány ieſt Anioł Páński/ mowiąc: Siedmdzieſiąt te zo dni przez ktore poſćił/ nie vczyniły ćię bliżſzym Pánu Bogu. A teraz iżeś ſię vniżył/ ábyś do brátá ſzedł/ poſłánym ieſt ábym ći to oznáymił. A powiedziawſzy mu czego chćiał/ záraz odſzedł od niego. *Ibid: nu: 23.*

DWá Zakonnicy/ á ći byli brácia rodzeni/ mieſzkáli z ſobą ſpolnie/ á ſzátan chćiał ie rozdzielić/ ále nie mogł. Raz tedy ieden ktory był młodſzy/ zápalił świecę/ y w lichtarzu ią poſtáwił. Szátan przyſpiał/ y wywroćił lichtarz/ zá co bił

go

go brát z gniewem. A on pokornie to przyiąwszy rzekł: Miey ćierpliwość nádemną bráćie/ oto ia znowu ia zápale. A oto moc Páńska sie pokazáłá/ y dręczyłá szatáná onego áż do poranku. Szatan oznáymił to Xiążećiu swemu co sie zstáło. Vsłyszał Kápłan Pogáński to co powiádał szatan/ y zstał sie Mnichem/ á od początku náwrocenia swego/ trzymał sie pokory mowiąc: Pokorá niszczy wszelką moc nieprzyiaćielską/ iákom ia ich vsłyszał mowiących: Gdy my turbuiemy Mnichy/ náwraca sie ieden z nich/ á czyniąc pokutę/ wszelką moc nászę psuie.

Ibid. nu: 4.

MODLITWA

Swiętego Augustyna, Dziwnie pomocna ku nábyćiu Pokory Swiętey.

Ex Cap. xv. Soliloq.

WJem to miły Pánie/ y wyznawam/ náuczon od ćiebie: iż tylko ći/ ktorzy śie znáią być vbogimi/ y wyznawáią tobie vbostwo swoie/ będą vbogáceni od ćiebie. A ći ktorzy śie máią zá bogáte/ będąc vbogimi: od twoich bogactw bywáią odrzuceni. Przetoż ia wyznawam tobie Pánie Boże moy/ vbostwo moie: á niech tobie będźie

dzie wszytká chwałá twoiá / gdyż twoie iest wszystko dobre przez mie vczynione. Wyznawam tobie/ iákoś mie náuczył. Nic inszego nie iestem tylko wszystká prozność/ćień śmierći/ y iákaś ćiemna przepáść: y ziemiá prozná y pusta / ktora bez twoiego błogosłáwieństwá nic nie rodzi/ tylko sromotę/ zelżywość grzech/ á śmierć. Ieślim co kiedy miał dobrego / od ćiebiem miał. Ieślim kiedy stał/ przez ćiem stał. Ale kiedym vpadł / samem przez sie vpadł: y záwszebym był leżał we błoćie/ byś ty mnie był

nie

niewzwiodł. A potym gdyś mie wzwiodł / záwżebym był vpadł / byś ty mnie był nie dźierżał. Ták záwße miły Pánie łáſká twoiá / y miłośierdźie twoie vprzedzáło mie / wybawiáiąc ode wßego złego: vćináiąc też przede mną śidłá grzechow: y odeymuiąc powody y przyczyny do nich. Bo gdybyś ty mnie był tego nie czynił / iabym był wßytkie grzechy świátá poczynił. Tobie tedy ſámemu niech będźie cześć chwałá y dźiękczynienie ná wieki wiekow. Amen.